

Medytacja nad Słowami Gurumayi

Eesha Sardesai

Pytanie Gurumayi dla nas Wszystkich

Pytanie, które Gurumayi powtarzała podczas swojej mowy, stało się refrenem jej mowy: *Co robiliście ostatnio, zwłaszcza od 1 stycznia 2026 roku?* Jestem prawie pewna, że za każdym razem, gdy Gurumayi zadawała to pytanie, uśmiech na mojej twarzy stawał się coraz mocniejszy. To pytanie i sposób, w jaki Gurumayi je zadawała, wydawały mi się bardzo dla niej charakterystyczne. Gurumayi była pełna wdzięku i życzliwości, wykazując szczerze zainteresowanie tym, co robiliśmy przez pierwsze dwa tygodnie roku.

Sama zastanawiałam się nad tym pytaniem. Co robiłam od 1 stycznia? Czy rzeczywiście minęły już dwa tygodnie od początku nowego roku, od Słodkiej Niespodzianki, od momentu, gdy wszyscy otrzymaliśmy Przesłanie Gurumayi na rok 2026? Przyznaję, że pytanie Gurumayi sprawiło, że zatrzymałam się na chwilę. Z jednej strony miałam dość prostą odpowiedź. W kilka dni po Słodkiej Niespodziance wyjęłam dziennik, długopis i opracowałam swój plan studiowania i praktykowania Przesłania Gurumayi. Od tamtej pory bardzo się starałam trzymać się tego planu.

Z drugiej strony nie wiem, czy tak naprawdę sprawdzałam w dialogu z sobą, co robię i jak mi idzie – przynajmniej nie tak, jak robiła to Gurumayi, z delikatnością i otwartą ciekawością. Czy kroki, które podejmowałam, były dla mnie skuteczne? Czy cele, które sobie wyznaczyłam, miały w praktyce sens? Czy rzeczywiście pomagały mi żyć zgodnie z mądrością zawartą w Przesłaniu Gurumayi? Przypomniało mi się coś, czego wielokrotnie uczyła mnie Gurumayi – że *sadhana* na ścieżce Siddha Jogi jest procesem dynamicznym, kwestią ciągłej i budującej rozmowy z samym sobą. Gurumayi nauczała, że doświadczamy Jaźni przez duże „J” (czyli najwyższej

Jaźni, światła Boga, które mieszka w nas i wokół nas) *poprzez* małe „ja” (działanie naszego indywidualnego umysłu i ciała).

Kiedy pojawia się ten specyficzny temat filozoficzny, przypominam sobie, że w językach indyjskich słowo „atma” odnosi się zarówno do indywidualnej jaźni, jak i do Najwyższej Jaźni. Przypomina mi się wers z Bhagavad Gity, o którym słyszałam w wykładach Gurumayi. W wersji tym Pan Kryszna mówi do swojego ucznia Ardżuny:

उद्धरेदात्मनात्मानं नात्मानमवसादयेत् ।

आत्मैव ह्यात्मनो बन्धुरात्मैव रिपुरात्मनः ॥

*uddhared ātmanātmānaṁ nātmānaṁ avasādayet ।
ātmaiva hyātmāno bandhur ātmaiva ripur ātmanaḥ ॥*

Człowiek musi wznosić siebie
poprzez własną jaźń,
dbając o to, by nie umniejszać tego, kim jest.
Jaźń jest bowiem zarówno przyjacielem człowieka,
jak i jego wrogiem.

Wspomniałam już, jak bardzo zaciekało mnie pytanie Gurumayi skierowane do nas wszystkich. Czułam, że pokazuje nam, jak możemy rozmawiać z samym sobą, jak możemy – jak mówi tu Pan Kryszna – zadbać o to, aby zaprzyjaźnić się z naszym umysłem. Pytanie Gurumayi nie było „spontanicznym sprawdzianem”. Nie miało ono na celu postawienia nas w niezręcznej sytuacji. Nie twierdzę oczywiście, że tak to odebraliście; chcę tylko podzielić się własnymi przemyśleniami, tym, co tak głęboko odczułam w tamtej chwili. Uznałam, że słowa Gurumayi były pełne czułości i troski – jej słowa były jak promienie słońca, które nas ogrzewa.

Uważam też, że te słowa zachęcają do głębszej introspekcji. Na pewno jest tak w moim przypadku. Skoro właśnie podzieliłam się z wami tym, czym

zajmowałam się ostatnio, chcę zadać wam to samo pytanie, które zadała Gurumayi.

Czym *ty* zajmowałaś się ostatnio, zwłaszcza od 1 stycznia 2026 roku?

